

POSTANOWIENIE

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Steckiewicz

w sprawie Z. J. oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 160 § 2 k.k., i D. R. oskarżonego o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 2017 r., postanowienia Sądu Rejonowego w B. z dnia 23 lutego 2017 r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

p o s t a n o w i ł
odmówić przekazania sprawy.

UZASADNIENIE

Do Sądu Rejonowego w B. w dniu 13 stycznia 2014 r. wniesiony został subsydiarny akt oskarżenia przeciwko Z. J. i D. R., w którym zostali oskarżeni o popełnienie wskazanych wyżej przestępstw.

Rozprawa sądowa w tej sprawie nigdy się nie odbyła, natomiast Sąd Rejonowy w B. dwukrotnie, a mianowicie w dniu 21 maja 2015 r. i w dniu 31 marca 2016 r. umarzał postępowanie z uwagi na przedawnienie karalności.

Po uchyleniu drugiego postanowienia o umorzeniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B., Sąd ten w dniu 23 lutego 2017 r. wydał postanowienie, w którym wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Rejonowy stwierdził między innymi, że „W swych rozlicznych pismach procesowych oskarżyciel subsydiarny sugeruje prawie wprost celowe działania prokuratury zmierzające do uniknięcia przez domniemanego sprawcę przestępstwa (Z. J.) odpowiedzialności karnej. W odbiorze

społecznym nie byłoby więc właściwe, gdyby sprawę tę rozpoznawał Sąd Rejonowy w B. Trzeba bowiem mieć na względzie, że w powszechnie funkcjonującej społecznej opinii prokuratura jest organem wymiaru sprawiedliwości w szerokim tego słowa znaczeniu. Domniemane nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów ścigania, jakkolwiek niebędące głównym przedmiotem postępowania, nie powinny być przedmiotem oceny przez Sąd Rejonowy w B.; pamiętać bowiem należy, że prowadząc w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe (jeśli miałoby się ono toczyć na zasadach ogólnych, zgodnie z uzasadnieniem postanowienia Sądu Okręgowego w B. z dnia 8 sierpnia 2016 r. sygn. VII Kz .../16), od takiej oceny nie będzie można abstrahować. W odbiorze społecznym Sąd Rejonowy w B. może nie być obiektywny i bezstronny, a w dalszym ciągu należy mieć na uwadze, że w powszechnej społecznej opinii prokuratura i sąd są organami ściśle ze sobą współpracującymi, zaś między prokuratorami a sędziami istnieją ściśle powiązania natury nie tylko służbowej, ale i osobistej” i dalej, iż „W aktualnym stanie postępowania wydaje się bowiem, że teza o powiązaniach bielskich lekarzy, prokuratorów i sędziów jest trwałym elementem świadomości oskarżyciela subsydiarnego” i dlatego „...gdyby sprawa (łącznie z możliwym postępowaniem odwoławczym) została przekazana poza ośrodek bielski, zaistniałyby warunki do jej rozpatrzenia w sposób obiektywny...”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stosownie do art. 37 k.p.k. Sąd Najwyższy może z inicjatywy właściwego sądu przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Powołany przepis ma charakter wyjątkowy i z tego powodu należy interpretować go ściśle, a to oznacza, że powinny w sprawie wystąpić realne okoliczności stwarzające jednoznaczne przekonanie o braku możliwości obiektywnego orzekania.

W omawianym postanowieniu Sąd Rejonowy nie wskazał żadnych okoliczności, które mogłyby świadczyć, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem jej innemu sądowi. W argumentach podniesionych w uzasadnieniu postanowienia odwołano się bowiem do hipotetycznych okoliczności,

które mogłyby wpływać na sposób orzekania i to związanych nie z sądem, a z prokuraturą.

Z analizy uzasadnienia postanowienia wynika, że Sąd Rejonowy w B. nie tyle wyraża obawę co do bezstronności Sądu, ale sugeruje, że to oskarżyciel subsydiarny ma tego typu obiekcje i dlatego „W tej sytuacji uznać należy, że w Sądzie Rejonowym w B., a także w innych sądach okręgu b.... nie ma warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy, a jakiegokolwiek przyszłe rozstrzygnięcie (inne niż maksymalnie zbieżne z oczekiwaniami procesowymi oskarżyciela subsydiarnego) prowadzić będzie do jeszcze większej lawiny nie tylko środków odwoławczych przewidzianych przez procedurę... ale także skarg kierowanych do rozlicznych organów ochrony prawnej krajowej lub zagranicznej, nawet głów państw obcych”. Zacytowany fragment uzasadnienia jest nie tylko niemerytoryczny, ale w ocenie Sądu Najwyższego wręcz podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Należy przypomnieć, że nawet pomawianie sędziów lub uwłaczanie ich godności (czego w postanowieniu nie wykazano) nie może skutkować zmiany miejscowej właściwości sądu (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 1995 r., sygn. akt II KO 51/95, OSNKW 1996, Nr 1 - 2, poz. 6).

W podsumowaniu należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Rejonowego w B. nie zawarto żadnych realnych argumentów, które pozwalałyby uznać, że za przekazaniem sprawy innemu sądowi przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości, natomiast z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że rzeczywistym powodem wystąpienia z taką inicjatywą była chęć uniknięcia trudu rozpoznania sprawy, która jest niewątpliwie skomplikowana.

Mając powyższe okoliczności na uwadze postanowiono, jak na wstępie.

